ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

Bezpłatny biuletyn informacyjny wrzesień - październik 2003

Oczyszczalnia jak spod igły

Tak wyglądają nowe zbiorniki oczyszczalni po modernizacji. O tej największej inwestycji w historii gminy piszemy obok i na str. 3. (foto M.S)

Ważna i owocna wizyta

Wicemarszałek Marek Biernacki zawitał do Prabut, by obejrzeć drogi wojewódzkie i porozmawiać o naszych „drogowych" bolączkach. Relacja z wizyty na str. 2-3. foto M.S.

Inwestycja za 6,5 miliona

Oczyszczalnie ścieków należą do tych strategicznych instalacji komunalnych, od których zależy nie tylko sytuacja bytowa i sanitarna mieszkańców, ale także rozwój wszelkich dziedzin działalności gospodarczej. Tego typu inwestycja wyprzedza zazwyczaj o dziesiątki lat aktualne potrzeby użytkownika, w tym przypadku gminy, zawierając rezerwy pozwalające na swobodny rozwój infrastruktury mieszkaniowej i przemysłowej. Nic dziwnego, że zazwyczaj są to inwestycje kosztowne,a przy tym mało efektowne, ukryte gdzieś za miastem, przegrywające ranking popularności z byle chodnikiem w centrum miasta.

Likwidacja oczyszczalni ścieków w sanatorium, podejrzewanej o zanieczyszczanie Liwy na odcinku przed wlotem do jeziora Dzierzgońskiego, wybudowanie w jej miejsce przepompowni ścieków do wybudowanego kolektora miejskiego, gruntowna modernizacja oczyszczalni miejskiej według najnowocześniejszych standardów, wszystko to zamknęło się kosztem około 6,5 mln zł. Tak dużych pieniędzy nie przeznaczono na żadną inwestycję w najnowszej historii Prabut. Porównywalną (nieco mniejszą) kwotę przeznaczono na likwidację mogilnika w Gontach, ale było to przedsięwzięcie realizowane przez instytucje wojewódzkie i krajowe, bez naszego udziału. Modernizacja oczyszczalni jest częścią strategicznego programu, którego dalsze etapy to budowa sieci kanalizacyjnej na „kolonii", na ul. Polnej, Łąkowej, Kwiatowej oraz w innych rejonach miasta, gdzie „ściekowa" cywilizacja jeszcze nie dotarła. (c.d. na str. 3)

wieści z ratusza...

Z obrad XIV sesji Rady Miejskiej

Ośmiu radnych zadecydowało

Z szeregu uchwał podjętych podczas sesji najwięcej kontrowersji wzbudziła uchwała, dająca burmistrzowi przyzwolenie na sprzedaż obiektu ośrodka zdrowia, dzierżawionego dotąd przez NZOZ „Medicus". Wcześniejsze konsultacje i dyskusje w komisjach nie przekonały części radnych (głównie z „lewicy") do idei sprzedaży ośrodka i sześć osób głosowało przeciw uchwale, ośmiu radnych było „za", jeden wstrzymał się od głosu. Przeciwnicy sprzedaży obiektu (nie prywatyzacji „Medicusa", jak napisał Kurier Kwidzyński) argumentowali, że jest to obiekt użyteczności publicznej o szczególnym znaczeniu, wybudowany niegdyś ze składek społecznych na NFOZ, pozykany od Urzędu Marszałkowskiego po prawie dwuletnich negocjacjach i będący jedną z nielicznych już poważniejszych własności gminnych. Zwolennicy przyzwolenia na sprzedaż byli zdania, że nie ma lepszej formy funkcjonowania tego typu placówek niż prowadzenie działalności we własnym obiekcie, co wykazują doświadczenia innych samorządów. Podkreślano również, że pozyskane w wyniku ewentualnej sprzedaży środki stanowić będą znaczące podreperowanie gminnego budżetu. Gmina pozbędzie się przy tym kłopotu w wypadku wprowadzenia za kilka lat wymogów technicznych typu podjazdy dla osób niepełnosprawnych i windy. (*Jak sobie przypominam, podczas toczących się rozmów na temat przejęcia obiektu ośrodka od Urzędu Marszałkowskiego przed czterema laty, obawy o nieuchronną konieczność zaangażowania poważnych środków na tego typu modernizację były również podnoszone przez ówczesnych radnych.-red.*).

Jak poinormował mnie burmistrz Bogdan Pawłowski, zniesmaczony nieprecyzyjnymi, łagodnie mówiąc, informacjami prasowymi na temat tej uchwały, Rada podjęła decyzję o przyzwoleniu na sprzedaż obiektu, natomiast do samej sprzedaży długa jeszcze droga, najeżona skomplikowaną procedurą: dokładnej wyceny, specyfikacji przetargowej, samego przetargu, sprecyzowania umowy pod kątem zabezpieczenia interesu publicznego itp.

Zwolennicy i przeciwnicy uchwały prezentowali argumenty, można powiedzieć, rzeczowe, natomiast t.zw. wieść gminna, zjawisko zawsze żywe i nie poddające się argumentacji zgłasza obawy, że nabywca może zlikwidować ośrodek i w obiekcie urządzić „nie wiadomo co". Co mianowicie? Kto zdrowy na umyśle wyda ogrom pieniędzy najpierw na zakup budynku a potem na adaptację na niepewne „coś", jeżeli działalność aktualnie tam prowadzona jest dla dzierżawcy na tyle intratna, że zgłasza chęć kupna budynku za niebagatelne pieniądze? A tak, nawiasem mówiąc, cały nasz kraj powstał niegdyś z bardziej lub mniej dobrowolnych składek, a ile tu teraz własności prywatnej...

Marek Szulc

Drogi...Panie Marszałku!

Wbrew formie, nie jest to początek listu do Pana Wicemarszałka Sejmiku Pomorskiego Marka Biernackiego a relacja z długo oczekiwanej wizyty tego znanego polityka (m.in. byłego ministra MSWiA) w Prabutach. Wśród kompetencji Marszałka Marka Biernackiego znajdują się bowiem zagadnienia związane z infrastrukturą drogową a tematyka ta jest od wielu lat bolączką prabuckich samorządowców. Dobrze się stało, że to nie nasze władze zawisły „u klamki" Marszałka, a właśnie on sam miał okazję naocznie przekonać się, jakie remonty i inwestycje drogowe są dla Prabut pilną koniecznością. Wprawdzie nasz gość przyznał, że niedawno, przy okazji wizyty w Kwidzynie, „incognito" objechał otaczające Prabuty drogi wojewódzkie, ale lustracja ze stosownym komentarzem lokalnych władz i, jak by nie było, użytkowników tych dróg ma zupełnie inna wymowę. Podczas spotkania, w którym uczestniczyli: burmistrz Bogdan Pawłowski, wiceburmistrz Wojciech Dołęgowski, przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Fedoruk, pełnomocnik burmistrza Marek Staniszewski i niżej podpisany, jako radny Rady Powiatu sprecyzowano najważniejsze nasze oczekiwania w omawianej problematyce i ustalono dalszy tok proceduralny.

Burmistrz Bogdan Pawłowski prezentuje P. Marszałkowi odcinek ul. Grunwaldzkiej, który należy przebudować, by remont tej ulicy uznać za zakończony.

Stanowisko Pana Marszałka Biernackiego, podczas rozmów i wizji lokalnej, w odczuciach uczestników spotkania było rzeczowe, nacechowane zrozumieniem poruszanych przez nas problemów. Może sformułowanie takie trąci trochę dyplomatyczną „mową - trawą", ale w istocie krótkie, bo niespełna dwugodzinne spotkanie pozbawione było zwyczajowego gadulstwa i obustronnego biadolenia. Nasz gość nie ukrywał, że jest zdecydowanym zwolennikiem budowy mostu przez Wisłę, co może utrudnić pozyskiwanie środków na inne inwestycje, ale stwierdził, że w rejonie t.zw. przez nas „Zawiśla" poprawa stanu dróg i bezpieczeństwa ich użytkowników jest istotną i pilną koniecznością. (dokończenie obok)

wieści z ratusza...

Drogi...Panie Marszałku!

(dokończenie ze str. 2)

Marszałek podkreślił, że wszelkie działania, takie jak określenie priorytetów, źródeł finansowania, terminów realizacji i wstępnego projektowania trzeba rozpocząć od zaraz.

Przedwczesne byłoby przedstawianie Czytelnikom szczegółów, dotyczących obszarów i zakresu przyszłych prac (żeby nie zapeszyć?). Mogę stwierdzić jedynie, że omówiono wszystkie najistotniejsze potrzeby i oczekiwania (tu nie wytrzymam i uchylę rąbka tajemnicy) z problemem skrzyżowania przy CPN włącznie.

Przy okazji wizji lokalnej ul. Rypińskiej oglądaliśmy teren plaży nad jez. Sowica.

Pan Marszałek zaproponował również przeprowadzenie w Prabutach warsztatów szkoleniowych z udziałem służb Urzędu Marszałkowskiego na temat źródeł i sposobów pozyskiwania t.zw. środków strukturalnych i innych na sfinansowanie inwetycji drogowych. Taka wiedza pomogłaby nam w skutecznym konstruowaniu projektów i wniosków o potrzebne środki. W ostatnich słowach mojego listu napiszę: „miło nam było Pana gościć, Panie Marszałku".

Marek Szulc

Inwestycja za 6,5 miliona

(dokończenie ze str. 1)

O ile jednak na modernizację oczyszczalni pozyskaliśmy poważne środki zewnętrzne (o czym piszę dalej), to na budowę sieci kanalizacyjnej dysponujemy na razie udziałem własnym i wpłatami właścicieli posesji, które, (by ich uspokoić), zgromadzone są na odrębnym koncie i oczekują na rozpoczęcie inwestycji. Problem polega na tym, że dziś nikt nie jest w stanie określić procedur, a przede wszystkim terminów możliwości pozyskania funduszy strukturalnych (unijnych).

Pierwszy etap budowy kanalizacji na ul. Chodkiewicza (po jej lewej stronie) mógłby być, zgodnie z planem, już rozpoczęty i jeszcze w tym roku zakończony, gdyby nie brak wspomnianych środków pomocowych i perturbacje projektantów z PKP (dwa miesiące oczekiwania na decyzję kolei, niezbędną do uzyskania pozwolenia na budowę). Tak, czy owak, inwestycja będzie prowadzona, choćby w oparciu o pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Wracając do oczyszczalni należy podkreślić, że zaangażowanie jedynie 1 mln środków własnych na ogólną, wspomnianą kwotę prawie 6,5 mln zł to „majstersztyk", będący zasługą, jak podkreślano podczas uroczystości otwarcia oczyszczalni, poprzednich władz samorządowych a w szczególności wiceburmistrza Wojciecha Dołęgowskiego, który się tą „składanką" zajmował. Pozostałe środki pozyskano: z Banku Światowego 2,1 mln zł, z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska 1,5 mln zł, 1,23 mln zł z Ekofunduszu i 700 tys zł z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Uroczystość oddania do użytku zmodernizowanej oczyszczalni miała w związku z tym szczególną wymowę i oprawę. Pojawili się na niej przedstawiciele instytucji finansujących, projektanci, wykonawcy, władze samorządowe Prabut i starostwa, radni Rady Miejskiej i Powiatu.

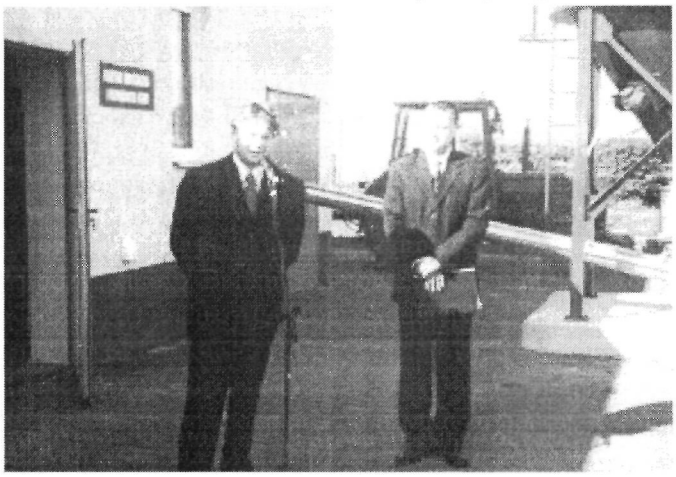

Wicemarszałek Pomorski Przemysław Marchlewicz podkreślił w swoim wystąpieniu, że inwestycja jest wspólnym sukcesem władz samorządowych Prabut i wielu instytucji, które udało się zaangażować do tego przedsięwzięcia.

Zwyczajowo ostatniego cięcia wstęgi dokonał burmistrz Bogdan Pawłowski. MS (zdjęcia z ceremonii na str. 9)

W prabuckim szpitalu

Dalsze zaciskanie pasa...

Kłopoty budżetowe Szpitala Specjalistycznego w Prabutach nadal spędzają sen z oczu dyrekcji i podtrzymują stan napięcia i niepewności wśród załogi. Ten największy zakład pracy w gminie nie tylko nie może uwolnić się od ponad 12 milionowego zadłużenia, ale w dodatku wisi nad nim groźba egzekucji zobowiązań wobec wierzycieli - firm i instytucji. Zapowiedzi prasowe o planowanych przez rząd działaniach w celu umorzenia długów placówek wobec ZUS-u okazały się, jak na razie, dziennikarską kaczką. Prawda wygląda ponoć tak, że pomoc w ograniczonym zresztą zakresie uzyskają w formie grantów jedynie te placówki publiczne, które zbilansują swoje przychody i wydatki i znajdą się w osławionej już, a ciągle enigmatycznej sieci krajowej szpitali.

Nic dziwnego zatem, że co jakiś czas dyrekcja alarmuje władze miasta i gminy o kolejnych pojawiających się zagrożeniach dla przyszłości zakładu. We wrześniu zmroziła nas informacja, że ZUS stracił cierpliwość i składa wniosek o zajęcie kont szpitala w celu egzekucji zaległych składek. Jak poinformowały na spotkaniu z władzami miasta i gminy z udziałem radnych Rady Miejskiej, członków komisji zdrowia i opieki socjalnej oraz radnych powiatowych z terenu Prabut dyrektor szpitala P. Barbara Przedwojska - Szwarc i jej zastępczyni P. Ewa Wysocka - Nowak, opracowany program zbilansowania się szpitala spowodował interwencję Urzędu Marszałkowskiego w ZUS-ie. Niestety, jak się dziś okazuje, interwencję nie w pełni skuteczną, bowiem ZUS pośpieszył się i zajął część środków szpitala, przez co wypłacono pracownikom tylko 60% wynagrodzeń za wrzesień. Dyrekcja szpitala uzyskała zapewnienie, że ZUS, po jednorazowej egzekucji wstrzyma się z dalszymi tego typu działaniami. Zaległe natomiast pobory zostaną pracownikom wyrównane w najbliższym czasie.

Nerwowe poczynania ZUS-u wzięły się stąd, że właściciel, Urząd Marszałkowski nie był w stanie wyasygnować środków na doraźne choćby uregulowanie zaległości. Urząd otwarcie przyznaje, że zadłużenie placówek publicznej służby zdrowia w województwie pomorskim przekracza dwukrotnie całoroczny jego budżet. Nie można więc liczyć na redukcję zadłużenia, podobnie jak na zwiększenie limitu zakontraktowanych w NFZ usług.

Zanim jeszcze ZUS stanowczo upomniał się o swoje, pojawiły się wielce niepokojące wieści o planach likwidacji oddziału chirurgicznego w naszym szpitalu, co wobec redukcji liczby łóżek na oddziale chirurgicznym kwidzyńskiej spółki „Zdrowie" o 50 % (przy połączeniu z urologią) zmniejszałoby dotychczasową bazę chirurgiczną w powiecie aż o 75%. W takiej sytuacji chorzy mogliby miesiącami czekać na wykonanie planowych zabiegów. Nie umniejszając roli i fachowości innych specjalności lekarskich, powszechnie wiadomo, że nasz oddział chirurgii przez lata wypracował sobie znakomitą reputację, sięgającą daleko poza obszar Prabut. Problem w tym, że zgodnie z sumieniem i etyką lekarską (nie mówiąc już o normalności), pacjent jest nie tylko diagnozowany i leczony chirurgicznie pod kątem określonej choroby, ale także kompleksowo badany. W ten sposób zdarza się wykryć we wczesnym stadium inne choroby, nie związane z aktualnym leczeniem. Niestety, to wszystko kosztuje. Oddział chirurgii generuje w ten sposób koszty przekraczające zakontraktowane wysokości i stąd starania o ich ograniczenie. Pojawiła się nawet koncepcja sprywatyzowania oddziału, jednak Urząd Marszałkowski nie był skłonny przystać na inicjatywę prabuckich chirurgów. Aktualnie w planie restrukturyzacji funkcjonuje zapis, że chirurgia będzie się bilansować. Powstaje pytanie: czy jest to możliwe bez uszczerbku dla pacjentów?

Wspomniany plan zrównoważenia przychodów i wydatków szpitala po raz kolejny skutkuje redukcją zatrudnienia. W bieżącym roku, łącznie z osobami już zwolnionymi, pracę straci około 60 osób, głównie personelu pomocniczego. Wydaje się, że już więcej ludzi zwolnić nie można. Następne pytanie: czy szpital zachowa reputację schludnej i przyjaznej pacjentom placówki, gdy zabraknie osób do utrzymania czystości i obsługi chorych?

Jak poinformowała mnie Pani dyrektor, w działaniach, zmierzających do zbilansowania się placówki założono również prywatyzację laboratoriów i RTG oraz zakładu rehabilitacyjnego. Zrezygnowano także z centralnego rozdzielania posiłków na tacach jednorazowych, zamiast tego kilkanaście osób będzie dzielić porcje na oddziałach, ocalając swoje miejsca pracy. Rezultatem wszelkich przedsięwzięć oszczędnościowych jest uzyskanie względnej stabilizacji finansowej (pozostało jeszcze około 6.000zł miesięcznie ujemnego bilansu, co w przyszłości powinno się całkowicie zredukować).

Jak wiadomo, kwidzyński szpital również boryka się z problemami ekonomicznymi. Podczas ostatnie sesji Rady Powiatu podjęto uchwałę o zaciągnięciu kredytu w wys. 500.000zł na dokapitalizowanie spółki „Zdrowie". Oznacza to, że powiat zwiększy swoje udziały w spółce, ale nie oznacza bynajmniej, że te kolejne pieniądze postawią spółkę „na nogi". Jednak świadomość, że główny udziałowiec spółki nie pozwala na jej upadek daje, jak sądzę nieporównywalny z naszą sytuacją komfort psychiczny.

Coraz wyraźniejsze są opinie, płynące z Gdańska i potwierdzane „na dole", że w powiecie nie mogą funkcjonować dwa szpitale, tym bardziej, że w odległości dwudziestu kilku kilometrów od Kwidzyna i od Prabut jest szpital w Sztumie (gdzie często trafiają mieszkańcy Ryjewa). Może to i brutalna prawda, chociaż ostatnimi laty oba szpitale świadczą usługi lecznicze niejako uzupełniające się, przez co powiat dysponuje pełnym spektrum oferty ze specjalistycznymi usługami włącznie (vide pneumonologia czy tworzony oddział rehabilitacji kardiologicznej). Niepodważalnym atutem prabuckiego szpitala jest zarówno atrakcyjne położenie, wielkość bazy, jak też lokalizacja w oddaleniu od dużego skupiska ludności, co ma znaczenie strategiczne, jak podkreślała podczas wspomnianego spotkania dyrektor Barbara Przedwojska - Szwarc.(cd.str.5)

W prabuckim szpitalu

Dalsze zaciskanie pasa...

(dokończenie ze str. 4)

Niczym bumerang wraca koncepcja istnienia jednego szpitala powiatowego z siedzibą w Prabutach i oddziałami w Kwidzynie. Logika podpowiada takie rozwiązanie, ale logika to jedno, a ambicje i prestiż środowisk to drugie. Ponadto dochodzi węzeł gordyjski w postaci nierozwiązywalnego problemu zadłużenia i różnych właścicieli placówek. Być może przygotowywana na szczeblu parlamentarno - rządowym koncepcja przekształcenia publicznych, bilansujących się szpitali w spółki prawa handlowego (co może nastąpić w połowie przyszłego roku) ułatwi ewentualne procedury zmierzające do łączenia placówek.

Póki co, Urząd Marszałkowski nie bierze pod uwagę likwidacji naszego szpitala, co wyraźnie stwierdził zapytany o to przeze mnie podczas pobytu w Prabutach wicemarszałek Przemysław Marchlewicz (cyt. „to nie wchodzi w rachubę"). Cóż znaczą jednak takie deklaracje wobec realnej groźby zajęcia konta przez zdeterminowanego wierzyciela... Marek Szulc

Szpital dziękuje

Na apel dyrekcji szpitala, skierowany za pośrednictwem burmistrza Prabut do sołtysów prabuckich wsi do zakładu zaczęły napływać dary w postaci płodów rolnych, ofiarowanych przez rolników (m in. z Obrzynowa i Trumiejek). O datki w naturze na rzecz szpitala apelowali też księża.W przeciągu kilku tygodni szpital zgromadził około 10 ton ziemniaków (!), ponad pół tony mąki, znaczne ilości warzyw. Dyrektor Barbara Przedwojska - Szwarc przyznała, że nie spodziewała się tak ofiarnej reakcji ludzi, którym się przecież „nie przelewa".

Właścicielka ubojni w Starym Kamieniu P. Barbara Eskowska systematycznie dostarcza szpitalowi mięso z deklarowanej w wysokości 800kg darowizny.

W ten sposób szpital w swojej trudnej sytuacji zyskuje oddanych sojuszników, oszczędzając jednocześnie środki na wyżywienie pacjentów. Za pośrednictwem naszej gazety dyrekcja szpitala, jego pracownicy i pacjenci gorąco dziękują wszystkim ofiarodawcom. A już całkiem na zakończenie życzymy wszystkim zdrowia, oby przypadkiem nikt nie musiał smakować pysznych ponoć naleśników z ofiarowanej przez siebie mąki... MS

Ul. Rypińska - problem granicy miasta

Na wsi, czy w mieście?

Błąd popełniono bodaj w połowie lat 70-tych, przy zmianie granic podczas reformy administracyjnej kraju. Wówczas przesunięto granicę Prabut z końca ul. Rypińskiej do rzeki. Przez ponad ćwierć wieku ludzie przeświadczeni, że mieszkają w mieście faktycznie byli mieszkańcami Julianowa. Próba uporządkowania tej kuriozalnej sytuacji wywołała burzę. Mieszkańcy podmiejskiego terenu napisali petycję, w której zażądali zmiany granic administracyjnych miasta. Podczas spotkań z zainteresowanymi zaproponowano dwa rozwiązania: zmianę granic, co wiąże się z dość długą procedurą (i ewentualną decyzją Rady Ministrów w tej sprawie) oraz kosztami przepisania aktów notarialnych lub pozostawienie obecnej sytuacji i przemeldowanie tych osób, które w dowodach legitymują się prabuckim zamieszkaniem. Po niepotrzebnie emocjonalnych dyskusjach większość zainteresowanych zdecydowała w głosowaniu o wyborze tego pierwszego rozwiązania. W związku z tym Urząd Miasta i Gminy rozpocznie formułowanie wniosku o zmianę granic administracyjnych miasta. MS

Z kart naszej historii...

Czas najwyższy na podanie wyników naszego 2-etapowego konkursu - testu wiedzy o historii Prabut. Trzeba przyznać, że nasz historyk Piotr Pilewski postawił wysoko poprzeczkę miłośnikom lokalnych dziejów. Spośród odpowiedzi, które napłynęły na konkurs nie doszukaliśmy się bezbłędnych odpowiedzi. Najmniej błędów w obu rundach testu popełniła P. **Ola Pomarańska** z Raniewa (3 błędy w pyt. nr 11,26,27). Pytań było 30, więc gratulujemy 90% skuteczności! O jeden błąd więcej zanotowała P. **Aneta Lenartowicz** z Antonina (12,13,26,27). Brązowym medalistą tej historycznej olimpiady został niestrudzenie aktywny emeryt P. **Mieczysław Szyszkowski**, którego skuteczność wyniosła 75%. Te trzy osoby otrzymają od nas nagrody książkowe. Wyróżnienia w postaci upominków przyznaliśmy **Katarzynie Fedoruk i Wojciechowi Rzepnikowskiemu** - oboje z Prabut. Serdecznie dziękujemy czytelnikom, którzy zechcieli się z nami pobawić i zazdrościmy wytrwałości w tropieniu naszej historii. Wypada uczciwie przyznać, że redakcja „GP" oraz pracownicy MGOK osiągnęli znacznie gorsze wyniki od naszych laureatów. Nagrody dostarczymy osobiście. ms

Ponad 30 lat na drogach

Szczególnie uroczysty charakter miała uroczystość pożegnania odchodzącego na emeryturę zasłużonego „drogowca" P. Mariana Bety ze Szramowa. Sumienny pracownik, (jak podkreślali jego przełożeni z Zarządu Dróg Wojewódzkich) i aktywny sołtys Szramowa (o czym wiedzą prabuccy samorządowcy) przepracował ponad 30 lat na drogach naszego rejonu. Życzymy Panu dużo zdrowia i nieustającej aktywności w środowisku naszej gminy!

Z kart naszej historii...

Pomnik bohaterów

Obiekt o którym dzisiaj piszę jest wyjątkiem, gdyż zachował się w szczątkowej postaci do chwili obecnej, stanowiąc ślad kultury niemieckiej na tym terenie. Jego przeznaczenie jest natomiast mylnie utożsamiane przez mieszkańców Prabut z kapliczką.

Mam tu na myśli pomnik bohaterów - niemiecka nazwa - Heldendenkmall, znajdujący się w dawnym parku miejskim naprzeciwko cmentarza komunalnego. Warto w tym miejscu wspomnieć że park miejski został otwarty dla mieszkańców Prabut 10.04.1908 roku. Był to teren o powierzchni 30 mórg, który ofiarował miastu prabucki kupiec Heinrich Wiebe. W centralnej części parku na przeciwko bramy wejściowej znajdował się wspomniany już powyżej pomnik bohaterów. Była to kilkumetrowej wysokości zadaszona budowla, zbudowana na planie wielokąta z czerwonej pruskiej cegły w stylu neogotyckim. Faktycznie trochę przypomina kapliczkę, ale pełniła ona funkcję mauzoleum. Obiekt został zbudowany według projektu nauczyciela prabuckiego gimnazjum Georga Glaubiga. Wystawiono ją na koszt prabuckiego związki weteranów wojennych i byłych kirasjerów. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 01.07. 1925 roku. Wewnątrz, na czterech tablicach, znajdowały się nazwiska poległych na frontach I wojny światowej mieszkańców Prabut. Właśnie przy tym obiekcie zbierali się w parku prabucey weterani i kombatanci.

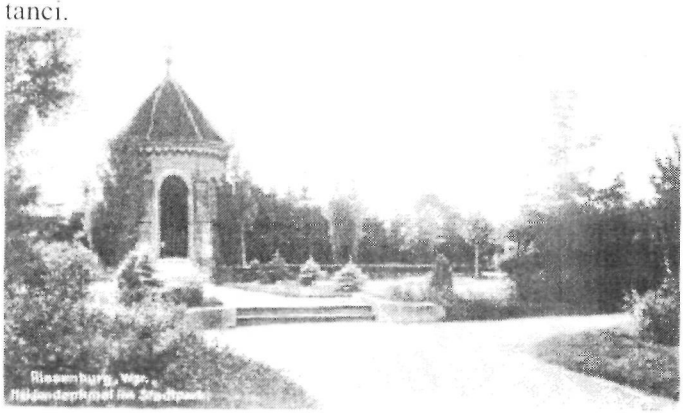

Jak teraz obiekt ten wygląda obecnie, wie chyba każdy mieszkaniec miasta i nie ma się czym chwalić. Wiadomo że budowla ta po II wojnie światowej ulegała powolnej dewastacji.

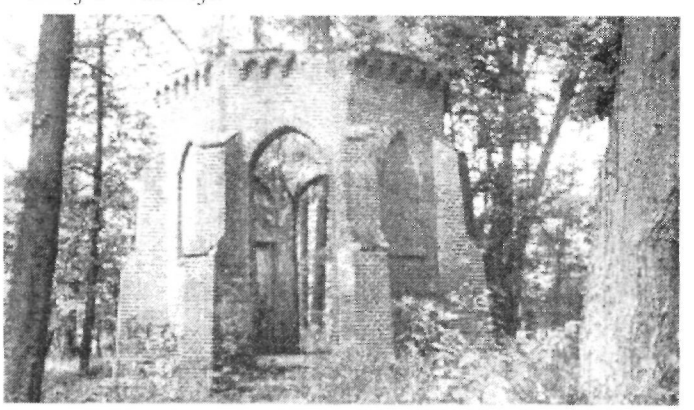

Smutny jest los marmurowych tablic z wnętrza obiektu. Niemieckie materiały wspominają o czterech tablicach natomiast w środku obiektu widać miejsca po pięciu płytach.

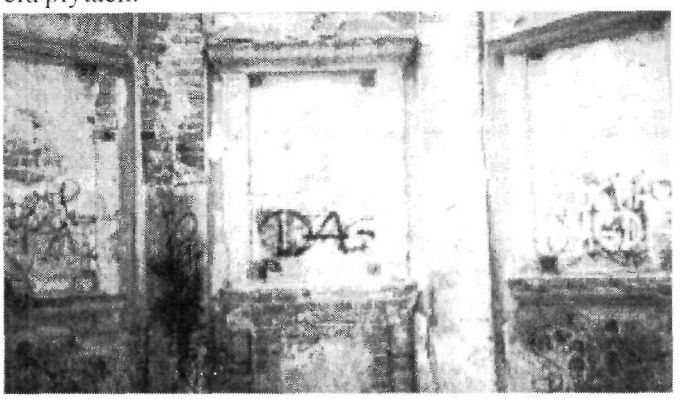

Co mogło znajdować się na tej piątej tablicy, nie wiadomo. Tablice zostały zdemontowane chyba w latach 60 - tych XX wieku. Wiadomo, że potem ktoś ułożył z nich posadzkę w budynku gospodarczym (szopie) w gospodarstwie, które znajdowało się między Szkołą Podstawową nr 2 a stadionem miejskim. Na początku lat dziewięćdziesiątych gospodarstwo rozebrano wraz z szopką a tablice pozostawiono na widoku, niestety nie na długo, gdyż zostały one potłuczone - nie wiadomo przez kogo. Być może nie wszystkie.

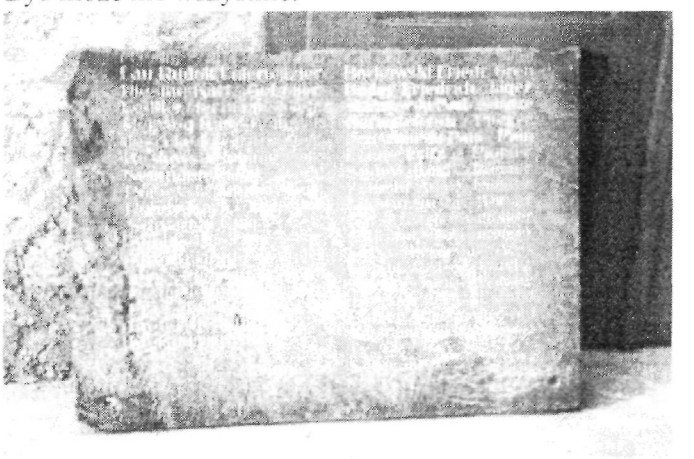

W sierpniu tego roku zgłosił się do mnie mieszkaniec Prabut który ofiarował do Izby Pamięci w Kościołku Polskim połówkę jednej z tablic i jest ona udostępniona do zwiedzania. Płyta ta ma wymiary 68 cm na 96 cm i ma grubość 3 cm , jest ona wycięta z szarego marmuru. Znajdują się na niej w dwóch rzędach nazwiska poległych na frontach I wojny światowej mieszkańców Prabut - 37 nazwisk oraz stopnie wojskowe lub nazwy formacji, w których służyli. Nazwiska dotyczą prawdopodobnie osób poległych w 1918 roku i jednej która zginęła w 1919 roku. Litery były ryte bez żadnych ozdób a obecnie są pozłocone co poprawiło ich widoczność. Pragnę podziękować tej osobie która udostępniła nieodpłatnie ten zabytek i w ten sposób uchroniła go od zniszczenia i zapomnienia.

Słyszałem też jeszcze jedną historię dotyczącą pomnika bohaterów, która chyba jest prawdziwa bo relacje

Z kart naszej historii...

pochodzą od kilku osób. Mianowicie pod koniec lat osiemdziesiątych rozebrano dach i pod szczytem znaleziono tzw. kamień węgielny czyli mosiężną lub miedzianą tubę z dokumentami, w których prabuckie organizacje opisały dzieje budowy tegoż pomnika i zapewne ich przewodniczący złożyli swoje podpisy. Zabytek ten został sprzedany przez mieszkańca Prabut do Malborka, a stamtąd dalej, niestety, nie wiadomo dla kogo. Postępowanie takie pozostawię bez komentarza.

Pragnę jeszcze dodać, że pomniki bohaterów wielkiej wojny, jak nazywano dawniej I wojnę światową, były w prawie każdym niemieckim mieście. Podobne pomniki na tym terenie znajdowały się między innymi w Kwidzynie, Iławie, Suszu, Malborku, Kisielicach oraz Biskupcu Pomorskim. Obiekty te przypominały mieszkańcom tych miast o tej wielkiej tragedii narodu niemieckiego jaką była I wojna światowa. Szacunkowo można założyć, biorąc pod uwagę zachowaną część tablicy że na wszystkich płytach było umieszczonych około 250 nazwisk, czyli, że aż tylu mieszkańców Prabut zginęło w tym okresie.

Myślę że czytelników Gazety Prabuckiej zainteresują dzieje tego ciekawego zabytku. Pragnę też zaapelować do tych osób które posiadają jakieś materiały (inne fragmenty tablic, zdjęcia, dokumenty itp.), dotyczące opisanego pomnika, bądź samego parku o ich udostępnienie w celu dokładniejszego poznania dziejów tych obiektów i ich ewentualnej rekonstrukcji. Proszę kontaktować się ze mną bądź z p. Markiem Szulcem.

tekst i zdjęcia Piotr Pilewski

Nasz Hyde Park...

Zwyczajny - niezwyczajny...

Historia, którą przedstawiam poniżej, wybiega poza wymiar zwykłej opowieści o człowieku. Jest to opis autentycznych wydarzeń, które przytrafiły się mieszkańcowi Prabut. Bohater ten w moich oczach zasługuje na podziw, który należy się tylko wielkim tego świata. A było to tak:

„Tego pięknego dnia jak co tydzień zamierzałem wybrać się na ryby. Była zima i choć słonecznej pogodzie towarzyszył siarczysty mróz, uśmiechnięty pakowałem potrzebne rzeczy. Po tak ciężkim tygodniu pracy należała mi się chwila relaksu. Do wędkarskiej torby włożyłem paczkę białych robaków a także termos z gorącą herbatą. Wędkę podlodową schowałem w czarny skórzany pokrowiec. Tak przygotowany ruszyłem rowerem w stronę jeziora Sowica. Po przejechaniu około kilometra stwierdziłem, że zapomniałem najważniejszej rzeczy, a mianowicie kolca. Przedmiot ten z wyglądu przypominający szpikulec, potrzebny jest do wykuwania otworów w lodzie. Jeśli wrócę, to przytrafi mi się nieszczęście - pomyślałem, lepiej będzie jak powędkuję w dziurach zrobionych przez innych wędkarzy" - relacjonuje pan Marian J. który jest bohaterem tej historii.

„Przyspieszyłem, bo pora była stosunkowo późna. W pobliżu zatoczki „okoniowej" usłyszałem donośne krzyki, lecz uważałem że ktoś dodał do herbaty za dużo rumu. Podszedłem bliżej i ku własnemu zdziwieniu zauważyłem, że nikogo tam nie było. Wzrok mój przykuł pozostawiony sprzęt wędkarski i palące się na brzegu ognisko. Nagle z wody wynurzył się mężczyzna. Do tej pory pamiętam ten widok" - wspomina wędkarz.

-Pomocy! Pomocy! Niech mi pan pomoże! -te słowa śnią mi się po nocach - kontynuuje z drżącym głosem. Na chwile musimy przerwać rozmowę bo wspomnienia bardzo pana Mariana zdenerwowały. Po chwili przerwy bohater opowieści kontynuuje:

„Mężczyzna z powodu oziębienia organizmu tracił siły. Musiałem szybko zareagować, bo czasu miałem niewiele. Chwyciłem za pokrowiec z wędką i kładąc się na lodzie podawałem go topiącemu się. Wędka była jednak za krótka. Boże pomóż ! - pomyślałem. Obejrzałem się dookoła i na brzegu zauważyłem kij długości około dwóch metrów. Wszystko trwało chwilę, wydostałem tonącego na brzeg. Wyziębiony organizm potrzebował ciepła, a do najbliższego domu było daleko. Pospiesznie otuliłem go kurtką i pobiegłem szukać pomocy."

Nie wiadomo jaki finał miałaby ta historia gdyby nie postawa pana Mariana. Pobiegł do kolegi, który posiadał samochód terenowy, nie dzwonił po karetkę, tylko sam przywiózł lekarza nad jezioro. Droga bowiem w tych okolicach była nie przejezdna dla zwykłych aut. Pierwsza pomoc okazała się skuteczna i poszkodowany trafił do szpitala. „Nie myślę co stałoby się gdybym wrócił do domu po szpikulec...Nie czuję się kimś wyjątkowym, po prostu zrobiłem to co podpowiadało mi serce"- tak o sobie mówi bohater.

Pozostawiam ocenę historii pana Mariana J. ludziom, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji. Nie miałem nigdy okazji uratować komuś życia i nie wiem co bym w takiej sytuacji zrobił. Jednak podobne historie się zdarzają, bohaterem może być każdy z was.

Drodzy czytelnicy!

Jeśli przytrafiły się wam ciekawe przygody, chcecie je opowiedzieć innym, zapraszamy do redakcji Gazety Prabuckiej. Najbardziej interesujące historie opublikujemy na łamach Gazety.

Sebastian Badur

MYŚLI PRZEWROTNE

Ogród mój pełen przegniłych owoców
Którymi karmię marzenia chore
Próbuje szukać lekarstwa na nie
Drogą sprzedaną, bo przecież chciałem

Ubogi byłem, biedniejszy będę
Pusty w szacunek dla bohaterów
Którzy największe bagna przebyli
Nie dla pieniędzy, sławy, orderów

sb

O włos od medalu...

Po finałowym biegu Mistrzostw Polski w Słubicach (27-29.09.2003) **Paulina Urbanowicz** była niepocieszona. Trener Jędrzej Krasiński, który od trzech lat szkoli naszą utalentowaną lekkoatletkę próbował ją pocieszać, że czwarte miejsce w Polsce to znakomity rezultat. Na próżno. Jeszcze dziś, gdy rozmawiam z sympatyczną sportsmenką, odczuwam w jej głosie rozczarowanie. Legitymująca się drugim w kraju rezultatem życiowym na 600m Paulina tak wiele sił włożyła na bieżni w zmagania z najgroźniejszą rywalką, że zabrakło „pary" na finisz. Naszej juniorce przypadło w udziale niewdzięczne nawet dla dorosłych sportowców miejsce - tuż za „pudłem". W rozmowie pocieszam ją, dając przykłady dyscyplin, w których lokata polskich sportowców w pierwszej dziesiątce traktowana jest jako znakomity wynik (np. w sportach zimowych).

Paulina, 15 letnia uczennica ostatniego roku prabuckiego gimnazjum, poza sportową pasją, która zajmuje jej po 1,5 godz. przez 5 dni w tygodniu, jest typową nastolatką, lubiącą muzykę i dyskoteki (jak przystało na latorośl z umuzykalnionej rodziny gra nawet trochę na organach). Przygodę ze sportem zaczęła już w szkole podstawowej pod okiem p. Bernarda Reksa. Mistrzyni makroregionu od przyszłego roku będzie biegać w grupie juniorek starszych, na nieco dłuższym dystansie - 800m. Może dlatego żal jej tak bardzo tego krążka Mistrzostw Polski, w grupie starszych zawodniczek przyjdzie się bowiem mozolnie piąć na lekkoatletyczne szczyty. Z uśmiechem zapewnia, że pogodzi szkolne obowiązki trzecioklasistki gimnazjum z treningowym i startowym reżimem. Życzymy jej, by wytrwałość i praca zaowocowały wspaniałymi tytułami na krajowych bieżniach!

Paulina (z lewej) z koleżankami klubowymi Moniką Ściągaj i Beatą Rychcik oraz ich trenerem Jędrzejem Krasińskim.

tekst i foto M. Szulc

Sukcesy LOK-u w tym roku

Połączone siły strzeleckie MGOK i Ligi Obrony Kraju w tegorocznym sezonie odniosły znaczące sukcesy na krajowych strzelnicach, „lejąc" zawodników, będących z racji profesji obytych na codzień z bronią. Pomoc finansowa ze strony MGOK była w przenośni i dosłownie „strzałem w dziesiątkę". A oto lista bardziej znaczących osiągnięć:

1. Ogólnopolskie zawody strzeleckie Poznań - Ósme miejsce reprezentacji Prabut (pistolet centralnego zapł.)- (Okorski, bracia Rumińscy, Mikołajków).
2. Ogólnopolskie zawody strzeleckie Warszawa - XIV miejsce reprezentacji (pistolet centralnego zapł.)- (Okorski, Rumiński, Rumiński, Mikołajków).
3. Zawody „Grot 03" dla szkół i organizacji strzeleckich i sportowych - Prabuty. W kategorii wiekowej pow. 18 lat. I-V miejsce Prabuty (Okorski, Mikołajków, Grabara, Cynk, Talar). Do lat 18 I-IV miejsce Prabuty (Rumiński, Rumiński, Radomski, Dziwirski, Kosmalski).
4. „Dni Powiatu 2003". Zawody o Mistrzostwo Powiatu- seniorzy drużynowo I miejsce Prabuty (Okorski, Mikołajków, Talar) II miejsce Prabuty (Cynk, Ściciński, Angielski) indywidualnie I-V miejsce Prabuty, juniorzy drużynowo - I miejsce Prabuty (Rumiński, Rumiński , Radomski) indywidualnie I-IV miejsce Prabuty.
5. X Wojewódzkie Zawody Strzeleckie KŻR Słupsk- (broń bojowa - trójbój ogniowy) III miejsce drużynowo reprezentacja Prabut (Hanas , Mikołajków, Okorski)
6. X Wojewódzkie Zawody Stzeleckie KŻR Słupsk (pojedynek strzelecki), III miejsce reprezentacja Prabut (Hanas, Mikołajków, Okorski).
7. Ogólnopolskie zawody strzeleckie Wejherowo - XIII miejsce Reprezentacja Prabut (Okorski, Rumiński, Rumiński, Rumiński) pistolet centralnego zapłonu.
8. II Mistrzostwa Województwa Warmińsko- Mazurskiego w Olsztynie - III miejsce -Tomasz Okorski Prabuty, V -miejsce Wojciech Mikołajków Prabuty, VI - miejsce Rafał Rumiński- Prabuty, VII miejsce Radek Rumiński- Prabuty.
9. Indywidualne Mistrzostwa Województwa Pomorskiego LOK w Gdańsku 05.10.2003. I-miejsce Tomasz Sadowski - Prabuty, III - miejsce Tomasz Okorski - Prabuty, VIII miejsce Robert Cynk - Prabuty, XI - miejsce Robert Hanas - Prabuty.

Uśmiech sportowych komentarzy Dariusza Szpakowskiego

„Puścił Bąka lewą stroną", „Mirosław Trzeciak zdobył bramkę po indywidualnej akcji całego zespołu", „Włodek Smolarek krąży jak elektron koło jądra Zbigniewa Bońka", „Grecy przy piłce, a konkretnie Warzycha", „Piłkarz polewa sobie wodę głową", „Bergkamp trafił bramką w słupek", „Johann Cruyff dokonywał bardziej zmian taktycznych niż zmieniających taktykę całego zespołu..."

Wieniec na medal

Podczas tegorocznych Dożynek Diecezjalnych w Lubaniu na Kaszubach (dożynki o zasięgu wojewódzkim) wieniec dożynkowy z Gont zajął II miejsce w konkursie wieńców, przegrywając jedynie z „etatowym" łowcą nagród, wieńcem skonstruowanym na chłopskim wozie. Przypominamy, że „gontyński" wieniec zwyciężył uprzednio w konkursie wieńców podczas dożynek gminnych w Rodowie. Na zdjęciu sołtys Gont Ryszard Wiśniewski z pucharem i dyplomem (z wielkim trudem namówiłem go do tego zdjęcia, bo, jak twierdził, należałoby raczej uwiecznić twórczynie wieńca). Sołtysowi i autorom pracy serdecznie gratulujemy tak wysokiej lokaty w gronie kilkudziesięciu konkurentów. MS

W tym roku w Rodowie...

Tegoroczne dożynki gminne odbyły się w „wiosce cudów" - Rodowie. Starostowie dożynek PP. Grażyna Kałucka i Jerzy Kondel przekazali burmistrzowi Bogdanowi Pawłowskiemu symboliczny bochen chleba, którym potem obdzielono gości. Była to dwunasta impreza plenerowa na terenie gminy, z 15 przeprowadzonych w tym sezonie (łącznie 23 imprezy w mieście i gminie) przy udziale ekipy MGOK, proszę się zatem nie dziwić, że nie zamieszczamy pełnej relacji... MS

Foto-migawki z oczyszczalni

Dopisali goście i pogoda...

Oczyszczalnię poświęcił Ks. Infułat Jan Oleksy

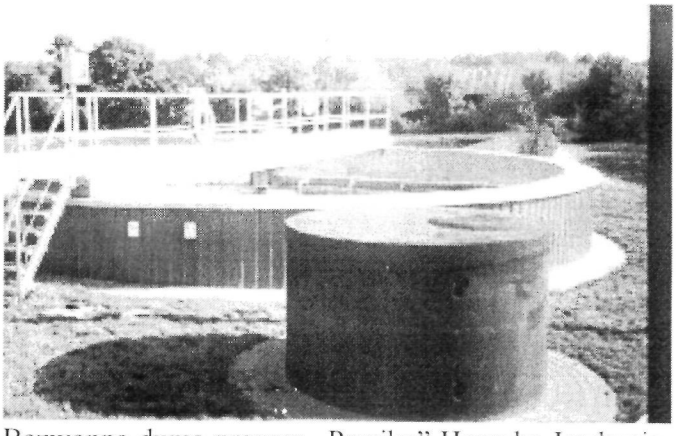

Bezwonna duma prezesa „Pewiku" Henryka Jendrysiaka... (foto M. Szulc)

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem lub dzierżawę wywieszane są na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach przy ul. Kwidzyńskiej 2.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty ogłasza przetarg nieograniczony na:

ZIMOWE UTRZYMANIE DRÓG W GMINIE PRABUTY

Zamówienie będzie realizowane w okresie od 15.11.2003r. do 15.04.2003r.

Oferty można składać do dnia 29 października 2003 do godz. 10^{00} w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 2003r. o godz. 10^{30} w siedzibie zamawiającego, w sali konferencyjnej.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełnią warunki wynikające z Ustawy o Zamówieniach Publicznych oraz wymogi zawarte w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Szczegółowych informacji zainteresowanym udzieli:
Józef Kudełka, tel. 2782 002 wew. 336
Zygfryd Jan Ostrowski, tel. 2782 002 wew. 306

Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia można nabyć w siedzibie zamawiającego - pokój nr 10.

Prabuty, dnia 6 października 2003 r.

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty działając zgodnie z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Dz.U. z 1998 r. Nr 9, poz. 30 zm. Dz.U. z 2003 r. Nr 7, poz. 80) ogłasza

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na nieruchomość stanowiącą własność Miasta i Gminy Prabuty położoną w obrębie geodezyjnym 3 miasta Prabuty przy ul. Łąkowej oznaczoną nr działki 93 o pow. 478 m2, na której znajduje się biurowo-hotelowy budynek piętrowy bez podpiwniczenia (dotychczas M-G Ośrodek Pomocy Społecznej). Nr Budynku - 24, powierzchnia użytkowa 552m.kw., **cena wywoławczawcza 407.000zł.**

Opis nieruchomości: bardzo dobry dojazd, usytuowanie względem centrum miasta bardzo dobre, wyposażenie w instalacje techniczne-energia elektr., wodociąg, kanalizacja, odgromowa, wentylacyjna, telefon, c.o. zdalczynne.

Stan techniczny budynku : średni, po remoncie kapitalnym w 1993 r.

Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania - strefa śródmiejska wielofunkcyjna, ochrony konserwatorskiej B, dopuszczenie funkcji nieuciążliwych dla otoczenia.

1. Przetarg odbędzie się dnia **7 listopada 2003 r. o godz. 10.oo** w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2, pok. nr 1.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy tut. Urzędu wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 4 listopada 2003 r. do godz. 15.oo.
3. W dniu 3 listopada 2003 r. budynek udostępniony będzie do oględzin dla zainteresowanych w godzinach 10oo - 14oo.
4. Wpłacone wadium zostanie :
- zaliczone na poczet ceny nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu,
5. Cena nieruchomości podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.
6. W przypadku niezawarcia aktu notarialnego, za nieusprawiedliwioną przyczyną leżącą po stronie kandydata na nabywcę, w terminie 28 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu - organizator przetargu odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.
7. Nieruchomość powyższa zapisana jest w księdze wieczystej nr 22220.
8. Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej.
9. Koszty związane z czynnościami notarialnymi ponosi nabywca.
10. W przypadku zaistnienia uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany .
11. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pok. nr 14, II p. (tel. 2782002 wew. 312 lub 307) tut. Urzędu .

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 07.10.2003r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY PRABUTY

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Stosownie do art.11 pkt.1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2003r. Nr 80, poz.717) i uchwały Rady Miejskiej w Prabutach nr XIV/82/2003 z dnia 25 września 2003r.

zawiadamiam

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Prabuty dla rejonu rekreacyjnego R-5 jeziora

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Grażymowskiego, w części dotyczącej półwyspu na jeziorze Mateczne w obrębie Stary Kamień. Zainteresowania mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego studium. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul.Kwidzyńska 2, w terminie - 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko , imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 07.10.2003r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY PRABUTY

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Stosownie do art.17 pkt.1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2003r. Nr 80, poz.717) i uchwały Rady Miejskiej w Prabutach nr XIV/82/2003 z dnia 25 września 2003r.

z a w i a d a m i a m

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie geodezyjnym Stary Kamień gm.Prabuty, obejmującego półwysep na jeziorze Mateczne. Przedmiotem ustaleń planu jest ochrona i kształtowanie zieleni oraz możliwość wprowadzenia funkcji rekreacyjnej z dopuszczeniem zabudowy rekreacyjnej w ograniczonym zakresie. Zainteresowania mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul.Kwidzyńska 2, w terminie - 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko , imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Jesteś wciąż zmęczony?
Chcesz skutecznie i bezpiecznie schudnąć?
Pragniesz zmienić swoje samopoczucie?
Dobierzemy Ci specjalny program zdrowotny, korzystając z naturalnych metod, znanych od tysięcy lat!
zadzwoń: 2782364, 0 602 675 192
lub odwiedź sklep „India" w Rynku
Zapraszamy!

warto przeczytać... pod redakcją Magdy Majewskiej

Kathryn Harrison „KRZESŁO DO KRĘPOWANIA"
powieść obyczajowa

Tytuł książki nawiązuje do rytualnego krzesła, na którym sadzano małą Chinkę, by po raz pierwszy zawiązać jej stopy. Szanghaj, koniec XIXw. May, piękna, inteligentna Chinka, ucieka od narzuconego jej małżeństwa i zostaje prostytutką. W domu publicznym poznaje młodego Australijczyka, który zakochuje się w niej bez pamięci.Mimo dzielących ich różnic Artur i May pobierają się i zamieszkują z siostrą Artura, jego szwagrem i dwiema córkami. Z jedną z nich, Alice, May łączy niezwykła więź. Mroczna przeszłość Chinki, jej nietypowe stopy, egzotyczna uroda i ekspresyjna osobowość wywołują wiele kontrowersji nie tylko w gronie rodziny Artura.

książka dostępna w naszej bibliotece

Agatha Christie „WIELKA CZWÓRKA"
kryminał

Li Chang Yen - największy umysł na świecie, Aby Ryland - najbogatszy człowiek na ziemi, wybitna francuska chemiczka oraz Niszczyciel - człowiek, którego tożsamości nie zna nikt. Z pozoru nic ich nie może łączyć, a jednak to czwórka największych przestępców, zamierzająca przejąć władzę nad światem. Na ich drodze do celu stoi jeden człowiek - niestrudzony bohater kryminałów Agathy Christie - Hercules Poirot. Wraz ze swoim nieodłącznym przyjacielem kapitanem Hastingsem staną oko w oko z największym wrogiem ludzkości. Czy uda im się pokonać zmieniajacego tożsamość, niczym kameleon, Niszczyciela i uratować tym samym świat przed nową bronią chemiczną? Książka trzyma w napięciu do ostatniej strony.

książka dostepna w naszej bibliotece

Dowcipy na słotę...

Właściciel niezwykle uciążliwego i wrednego kota postanowił się go pozbyć. Wywiózł zwierzaka pięć przecznic od swego domu i porzucił. Wraca do domu, a kot wita go w progu. Wywiózł więc kota o dziesięć ulic dalej, wraca - kot w domu. Zdenerwował się, zapakował kota do auta i ruszył, tym razem daleko od domu, klucząc po uliczkach odległych rejonów miasta. Wypuścił kota i po jakimś czasie dzwoni do domu:

- Kot w domu? - pyta żony
- W domu...
- To daj go do telefonu, bo nie mogę trafić z powrotem...

*

Naczelnik straży pożarnej idzie bardzo wolno korytarzem, powoli wchodzi do biura, siada spokojnie na fotelu, patrzy przez chwilę na alarmowy mikrofon, wreszcie bierze go do ręki, włącza i spokojnym głosem mówi:

- Chłopcy, zbiórka przy samochodzie, jedziemy do pożaru, Urząd Skarbowy się pali...

z prabuckiego sportu...(pod redakcją Agnieszki Stachyry)

Remanenty minionego sezonu

Brak miejsca i nawał wakacyjnej pracy nie pozwolił nam na zamieszczenie zestawienia ważnych osiągnięć młodych prabuckich lekkoatletów w końcówce ubiegłego sezonu. Czynimy to niniejszym, przepraszając naszych mistrzów i autorkę artykułu P. Agnieszkę Stachyrę za tę zwłokę.

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego rozegrane zostały zawody powiatowe i wojewódzkie w lekkiej atletyce szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Największe sukcesy, jeśli idzie o zawodników z Prabut odniosły podopieczne trenera Jędrzeja Krasińskiego, a mianowicie:

-**Sylwia Fedus**- uczennica ZS Prabuty zajęła I m-ce w powiecie oraz wywalczyła złoty medal podczas Finału Wojewódzkiego IV Licealiady w biegu na 800m,

-**Paulina Urbanowicz**- uczennica Gimnazjum w Prabutach wywalczyła I m-ce w powiecie w biegu na 300m oraz złoty medal IV Wojewódzkiej Gimnazjady w biegu na 600 m, (o Paulinie piszemy w innym miejscu - red.)

-**Beata Rychcik**- również z prabuckiego Gimnazjum uplasowała się na II m-cu w powiecie w chodzie sportowym na 3000m, ale za to udało jej się zdobyć brąz w Finale Wojewódzkim IV Gimnazjady w tej konkurencji.

Oprócz wcześniej wymienionych zawodniczek do ekipy reprezentującej powiat w finałach wojewódzkich weszli następujący zawodnicy prabuckiego Gimnazjum: **Paulina Sobieraj** (pchnięcie kulą), **Monika Ściągaj** (bieg na 600m), **Bartosz Papis** (skok w dal).

Młodzi sportowcy z naszej gminy stanowili liczną grupę wśród nagrodzonych dyplomami za zajęcie miejsc w pierwszej trójce na szczeblu powiatu. SZS nie dysponuje funduszami na nagrody rzeczowe i niech nagrodą od nas będą, pomimo dosyć długiej listy wydrukowane nazwiska ich wszystkich.Szkoły ponadgimnazjalne-**ZS Prabuty:**

-Agnieszka Blinkiewicz-II m-ce w skoku wzwyż,
-Joanna Orłowska-II m-ce w rzucie oszczepem,
-Monika Filipowicz-III m-ce w rzucie oszczepem,
-Dawid Bobowski- III m-cew biegu na 1500m.

Gimnazja:

-Piotrowski Paweł (Gm.P-ty)-I m-ce w biegu na 2000m,
-Czubak Rafał (Gm.P-ty)-I m-ce w biegu na 300m,
-Ściągaj Monika (Gm.P-ty)-I m-ce w biegu na 600m,
-Sobieraj Paulina (Gm.P-ty)-I m-ce w rzucie oszczepem i pchnięciu kulą,
-Papis Bartłomiej(Gm.P-ty)- I m-ce w skoku w dal, III m-ce w skoku wzwyż,
-Kowalczuk Sebastian (Gm.Rodowo)-I m-ce w skoku wzwyż,
-Boguszewicz Krzysztof (Gm. Rodowo)-II m-ce w skoku wzwyż,
-Bobowska Joanna (Gm. P-ty)-II m-ce w biegu na 1000m,
-Ambryszewski Kamil (Gm. Rodowo)-II m-ce w pchnięciu kulą, III m-ce w biegu na 300m,
-Cenacewicz Kamil (Gm.Rodowo)-II m-ce w biegu na 100m,
-Kotyński Kamil (Gm.P-ty)-II m-ce w biegu na 300m,
-Filiński Marek (Gm.Rodowo)-III m-ce w rzucie oszczepem,
-Chrostek Marcin (Gm.Rodowo)-IIIm-ce w biegu na 2000m,
-Wieliczko Artur (Gm.P-ty)-III m-ce w biegu na 1000m,
-Cenacewicz Anna (Gm.Rodowo) III m-ce w skoku wzwyż,
-Owczarkowska Dorota (Gm.Rodowo)-III m-ce w biegu na 600m.

W sztafecie 4x100m IIm-ce zajęły dziewczęta, a III chłopcy obydwa zespoły z Gm.Prabuty.

Na finiszu roku szkolnego świetnie spisały się dziewczęta z ZS Prabuty wygrywając rywalizację powiatową w piłce nożnej(co na to panowie ? Może tak korepetycje u dziewcząt...), oraz zajmując III m-ce w powiecie w unihokeju.

Bardzo wysoko, bo aż do finału wojewódzkiego doszli młodzi piłkarze nożni z SP 2 P-ty w turnieju „Coca Cola" Cup. Chłopcy grali w składzie: Psześniak Szymon, Pułka Przemek, Kluka Damian, Grabka Arkadiusz, Nadolski Maciej, Urbanowicz Paweł, Papis Piotr, Kaczorowski Karol, Czeszejko Paweł i Zboiński Jan.

Od grudnia do maja trwały w Gimnazjum w Prabutach rozgrywki w piłkę siatkową pod nazwą „Siatkarskie Spotkania Środowe" pomiędzy dziewczętami i chłopcami z Gm.w Rodowie i Gimnazjum z Prabut. W punktacji końcowej zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców lepsze okazały się zespoły z Rodowa, chociaż to właśnie siatkarze z prabuckiego Gimnazjum wywalczyli w tym roku Mistrzostwo Powiatu i awansowali do wojewódzkich rozgrywek półfinałowych. Jednak jak to się często w sporcie zdarza -„Raz na wozie, raz pod wozem".

Podsumowano już całoroczną rywalizację sportową szkół powiatu kwidzyńskiego i podobnie jak w roku ubiegłym na czele w swoich kategoriach szkół znalazły się dwie prabuckie szkoły: SP 2 i Gimnazjum w Prabutach.

Wszystkim zawodnikom, którzy w minionym roku szkolnym brali udział w różnego rodzaju zawodach sportowych, a zwłaszcza tym, którym udało się dotrzeć aż do finałów wojewódzkich i tam rozsławiać nasze szkoły i Gminę serdecznie gratulujemy, mając nadzieję, że wakacje sprzyjały doskonaleniu formy. Nauczycielom i trenerom zyczymy, aby wyniki w tym roku szkolnym były przynajmniej tak dobre jak tegoroczne albo jeszcze lepsze.

Agnieszka Stachyra

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc; e-mail: **mszulc2@wp.pl.** Druk: Drukarnia „W&P" Malbork ul. Akacjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.